PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 19 sierpnia 1930 r. Nr. 188

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLITYKA ZAGRANICZNA RZESZY.

Le Quotidien 17.VIII zajmuje stanowisko w sprawie rewizji traktatów i pisze: twierdzenie Poincarégo w artykule „Excelsior'u", że wszelka rewizja jest okrzykiem wojennym, byłoby słuszne, gdyby tę rewizję chciał przeprowadzać v. Seeckt, lecz jeżeli Niemcy zechcą sprawę przedstawić Lidze Narodów zgodnie z artykułem 19 paktu, to mają prawo to uczynić, a Polska może w Genewie bronić swych praw. W tym wypadku wojna nikomu nie grozi.

L'Ere Nouvelle 14.VIII omawiając wystąpienia Treviranusa, dodaje, że Prusy Wschodnie były zawsze oddzielone od Niemiec i dopiero po pierwszym rozbiorze Polski zostały z niemi złączone kosztem polskiego Pomorza. Traktat wersalski wynagrodził tylko krzywdę, wyrządzoną Polsce. Ludność pomorska zawsze była polską i wybierała stale Polaków do Reichstagu, a jeżeli chodzi o stronę gospodarczą, to statystyki dowodzą, że ruch towarowy z Polski do Gdyni jest bez porównaniu silniejszy niż z Niemiec do Prus. A więc mimo wywodów Treviranusa słuszność i prawo są po stronie polskiej, a obecnej niewygodnej sytuacji może zapobiec jedynie współpraca Niemiec z Polską, a nie rewizja traktatów.

L'Oeuvre 17.VIII w art. wst. nadesłanym z Genewy pisze, że według miarodajnej opinji, znajdującej swój oddźwięk w kuluarach Ligi Narodów, zdecydowano zgodnie, że Treviranus przebrał miarę, gdyż zapomniał, że nie jest osobą prywatną, której wolno mówić co się jej żywnie podoba, lecz ministrem i jako taki, powinien być zdezawuowany właśnie przez tych w czyjem imieniu przemawiał. Protest ministra Zaleskiego zyskał też ogólne uznanie. Treviranus powiedział, że cała sprawa należy obecnie do kompetencji Ligi Narodów. „Jakto?", zapytuje dziennik, „czy można przypuszczać, że Liga zajmie się kwestją rewizji traktatów?" Ostatecznie przecież nikt jej nie przedłożył do rozstrzygnięcia sporu, który, na szczęście, nie zaistniał. Na usprawiedliwienie Treviranusa można tylko powiedzieć, że niepoważny charakter jego propozycji, pozwala przejść nad nią do porządku dziennego.

L'Action Française 16.VIII twierdzi, że agitacja niemiecka za rewizją traktatów znalazła oddźwięk na Litwie, która, pomimo zniknięcia ze sceny politycznej Woldemarasa, uważała za pożyteczne, korzystając z chwili, znów postawić sprawę Wilna na porządku dziennym, jak gdyby sprawa ta nie była już dawno uregulowaną. Mała, a burzliwa Litwa powinna pamiętać, że idąc w ogonie za Treviranusem i Wirthem, ryzykuje, że — gdyby miało wogóle dojść do zmian granic — Niemcy zaproponowaliby Polakom Kłajpedę wzamian za „korytarz".

Berliner Börsen - Courier 17.VIII zamieszcza art. wst. pióra Bondy'ego, poświęcony protestowi polskiemu; autor podnosi, iż memorjał Brianda należy uważać za dążenie do zmiany traktatów pokojowych bez użycia oczywiście tej nazwy. To znaczenie memorjału zrozumiała Polska, wobec czego nie można się dziwić jej zdenerwowaniu, zwłaszcza jeśli się uwzględni jej trudną rolę „francuskiego żandarma na wschodzie Europy". W tych warunkach, zdaniem autora, Polska miała patrzeć bardzo niechętnie na wszelkie próby zbliżenia niemiecko - francuskiego, wobec czego usiłowała wykorzystać każdą sposobność, by stosunki te pogorszyć i tem właśnie dążeniem tłomaczyć należy akcję polską w związku z mową Treviranusa, która nie była przecież żadnym aktem urzędowym i w której jeden tylko dziennik niemiecki dopatrzył się wojennych tendencyj, wykorzystując dla własnych celów okoliczność, iż była ona wypowiedziana w słowach szczerych i bezpośrednich, najlepiej obrazujących ustosunkowanie się Niemiec do „rany na Wschodzie". Treviranus, nie chcąc jednakże powodować jakichkolwiek niepewności, sprostował, iż, mówiąc o rewizji granic, miał na myśli wyłącznie użycie środ-

ków pokojowych. Dziwnym zbiegiem okoliczności, pisze autor, dopiero po tem sprostowaniu min. Zaleski wystąpił z protestem. Zdaniem autora, protest ten jest wynikiem zdenerwowania, datującego się od chwili ogłoszenia memorjału Brianda. „Nie mowa Treviranusa, pisze autor, lecz zrozumienie, iż w Londynie i Rzymie, państwach neutralnych a nawet częściowo we Francji uważają utrzymanie obecnego stanu granic za niemożliwe — a ten punkt widzenia będzie przecież wysunięty w Genewie w trakcie narad nad memorjałem — wywołało gorączkową akcję Polski".

Autor pisze w d. c., iż Treviranus wskazał na to, że rana zadana Niemcom przez traktat pokojowy może być uleczona bezpośrednio przez porozumienie się Polski i Niemiec.

Wzakończeniu autor zaznacza: „Świadomość, iż rozmowy genewskie nad memorjałem Brianda uwidocznią niemożliwość utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy bez obawy zakłócenia pokoju, zmusiła min. Zaleskiego do spóźnionego nawet wystąpienia z protestem, który nie zmieni jednak zrozumienia, iż Niemcy znajdują się zawsze w służbie pokoju i tylko wskazują Lidze Narodów na niebezpieczeństwo wojny".

Frankfurter Ztg 16.VIII twierdzi, że chociaż mowa Triviranusa wywołała w pewnych sferach Niemiec duże niezadowolenie i spotkała się z zasłużoną krytyką, to jednak protest polski jest zbyt ostry i niewłaściwy, zwłaszcza, iż nastąpił on po sprostowaniu, któremu nie można zarzucić wojennych tendencyj.

Frankfurter Ztg. 14.VIII zamieszcza artykuł w formie listu do Francji, w którym zaznacza, iż ostatnie przemówienie Treviranusa mogło we Francji wywrzeć przykre wrażenie przedewszystkiem ze względu na zdyskredytowanie polityki Brianda; jednakże pisze w d. c. dziennik, Francja powinna zrozumieć, iż Treviranus, chociaż minister, nie jest głosem opinji niemieckiej. W d. c. dziennik zaznacza, iż obecnie w okresie ciągłego przygotowywania się do wojny nawet berdziej wojownicze przemówienie, niż wypowiedziane przez Treviranusa, ma swe psychologiczne uzasadnienie.

Deutsche Allg. Ztg. 17.VIII, w koresp. z Warszawy zaznacza, iż odśpiewanie „Roty" podczas uroczystości 10-lecia zwycięstwa nad bolszewikami i do tego w obecności premjera Sławka, — należy uważać za próbę prowokowania Niemiec.

W depeszy z Gdańska dziennik twierdzi, iż urządzenie na Westerplatte uroczystości z racji 10-lecia zwycięstwa nad Rosją Sowiecką — było całkowicie bezprawne.

Deutsche Allg. Ztg. 14.VIII w koresp. z Paryża podnosi, iż mimo ewakuacji Nadrenji stosunki francusko - niemieckie są naprężone; powodem tego, zdaniem autora, jest niezrozumienie przz Francuzów, iż oba państwa wchodzą obcnie w nową fazę, która od Locarna, poprzez ewakuację Nadrenji — prowadzi do zupełnej likwidacji skutków wojny, a więc do zmiany traktatów pokojowych. W d. c. autor twierdzi, iż Francja zdaje sobie sprawę z tego, iż dotychczasowy stan rzeczy musi ulec zmianie i tem właśnie należy tłomaczyć wystąpienie Francji z projektem unji europejskiej. Przechodząc w zakończeniu do ustosunkowania się Francji względem mowy Treviranusa, autor zaznacza, iż nie wywołałaby ona takiego rozgłosu, gdyby w stosunkach francusko - niemieckich panował inny nastrój.

Der Tag 16.VIII nazywa protest min. Zaleskiego przeciwko wystąpieniu Treviranusa: „zbytecznem denerwowaniem się".

Berliner Tabl. 16.VIII twierdzi, iż na zjeździe Federacji b. uczestników wojny przyjęte były antyniemieckie rezolucje.

Deutsche Tageszig 16.VIII podnosi, iż według opinji prasy polskiej najwłaściwszym protestem przeciwko wystąpieniu Treviranusa byłoby ukrócenie nikłych praw mniejszości niemieckiej w Polsce.

Deutsche Tageszig 15.VIII twierdzi, iż protest min. Zaleskiego wraz z rezolucją zjazdu radomskiego i artykułami „Kurjera Poznańskiego" ma na celu wzburzenie sytuacji i zorganizowanie „hecy" antyniemieckiej.

Deutsche Tageszig 14.VIII głosy prasy polskiej o wystąpieniu Treviranusa zamieszcza pod nagłówkiem: „Polnische Underschämheit".

Deutsche Tageszig 13.VIII, omawiając prawa mniejszości polskiej w Prusach Wschodn., zaznacza, iż prawa te są zbyt szerokie, tamtejsi Polacy, jeśli nawet mówią po polsku, to nie chcą jednak posyłać dzieci do szkół polskich.

Zdaniem dziennika, faworyzowanie mniejszości polskiej osłabia tężyznę wschodnio - pruskich Niemców

Deutsche Tageszig 14.VIII, omawiając artykuł „Manchester Guardian", poświęcony sprawie korytarza i zawierający ustęp o postępach akcji polonizacyjnej na poniemieckich terenach, twierdzi, iż w ugruntowaniu tego pojęcia dopomogli opinji światowej sami Niemcy, zawierając z Polską umowę likwidacyjną, likwidującą naprawdę wływy niemieckie na ziemiach dawniej niemieckich.

La Tribuna 13.VIII w art. wst. nazywa sprzeciw prasy francuskiej wobec pretensyj Treviranusa do polskich ziem zachodnich nudnem powtarzaniem słów oburzenia naprzemian z propozycjami zbliżenia między Francją a Niemcami, co zdaniem autora jest objawem braku prostolinijności we francuskiej polityce zagranicznej. Francja doznaje ze strony Niemiec coraz nowych przykrych niespodzianek dlatego, że nie zna Niemiec, które są wprawdzie dalekie od jakichś planów wojowniczych, ale nie mogą znieść stanu wytworzonego układem wersalskim. Zresztą także Anglja, pragnąca zachować status quo, nie popiera polityki Francji. Treviranus nie byłby wypowiedział tych słów, gdyby Francja była wierniejsza pozycji politycznej z czasu wojny.

L'Indèpendance Belge 16.VIII przynosi artykuł pod tytułem: „Wielkie niebezpieczeństwo", w którym wskazuje na groźny dla pokoju objaw, jakim są wojownicze mowy wygłoszone w okresie przedwyborczym w Niemczech. Oznacza to, że tłumowi wyborczemu przypada to do gustu. W tem właśnie leży głę-

bokie niebezpieczeństwo, które należy stwierdzić, ażeby móc mu zapobiec na czas. Jednym z najskuteczniejszych środków zapobiegawczych byłoby zapowiedzenie Niemcom, że wszystkie narody Europy mają niezłomną wolę stworzenia jednolitego frontu przeciw temu, ktoby odważył się rozpętać nad Europą burzę. Te nastroje niemieckie, które wyłoniły się z obecnej walki przedwyborczej, powinny skłonić narody do tego kroku.

KONFERENCJA AGRARNA. POLSKA, Z. S. R. R. A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Izwiestja 16.VIII piszą: Jeżeli Łotwa, nie zważając na oczywisty polityczny i wyraźnie antysowiecki charakter warszawskiej konferencji, zgodziła się wziąć udział, to fakt powyższy wskazuje, iż rząd łotewski znajduje się w dalszym ciągu pod wpływem tych sił antysowieckich, które pod kierownictwem Polski starają się odciągnąć Łotwę od jedynie odpowiadającej jej interesom polityki niezależności i neutralności. Organ łotewskich socjal-demokratów wyraźnie podkreśla antysowiecki charakter konferencji warszawskiej i wskazuje, że konferencja niewątpliwie zaostrzy położenie polityczne w Europie wschodniej. Z tem większą czujnością sowiecka opinja winna ustosunkować się do faktu udziału Łotwy w warszawskiej konferencji.

Svenska Dagbladet 12.VIII w koresp. z Rygi informowała, że Łotwa i Estonja ze względów ostrożności politycznej jeszcze się nie zdecydowały, czy wziąć udział w warszawskiej konferencji rolnej. Zwłaszcza Łotwa, mogąca się dopatrywać w zaproszeniu próby zerwania rokowań między Łotwą a Litwą, po których oba kraje spodziewają się znacznych korzyści. W Rydze zdają sobie sprawę, z jakiemi trudnościami byłoby związane przystąpienie Łotwy do bloku rolniczego, prowadzonego przez Polskę. Zarówno w Estonji jak na Łotwie uważa się projektowany blok rolniczy za zbyt obszerny, zwłaszcza, jeśli do niego ma należeć Czechosłowacja, będąca krajem przemysłowym. Za wiele sprzecznych interesów trzebaby było pogodzić, żeby można było liczyć na powodzenie konferencji. Nie jest też tajemnicą, że konferencja w Warszawie ma na celu podkreślenie znaczenia Polski jako mocarstwa kierującego w Europie wschodniej, któreby reprezentowało państwa bloku wobec Ligi Narodów; cel gospodarczy jest tylko pozorem.

Königsbg Allg. Ztg. 12.VIII podaje przebieg uroczystości w Tallinie i zaznacza, że przyjęcie przez Estonję Prezydenta Polski nie było tak serdeczne jak przyjęcie króla szwedzkiego. Następnie dziennik podnosi, że w przyjęciu nie wzięły udziału związki studentów uniwersytetu.

Königsbg Hart. Ztg. 12.VIII natomiast donosi, że przyjęcie Prezydenta Polski było b. serdeczne i zorganizowane z wielkim splendorem. Jedynie tylko sfery socjalistyczne i mniejszość niemiecka zachowały rezerwę. Następnie dziennik wyraża zdanie, że mimo nadzwyczaj czułego przyjęcia Prezydenta Polski w Estonji, polityka polonofilska tego kraju coraz bardziej maleje.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Kölnische Ztg 12.VIII, informując o zjeździe legjonistów w Radomiu oraz o zebraniu legjonistów — demokratów w Warszawie, twierdzi, iż w obozie Piłsudskiego nastąpił rozłam, który poważnie zaważy na biegu spraw w Polsce.

Der Tag 17.VIII zamieszczając dokładny opis przebiegu uroczystości „Cudu Wisły", specjalnie zwraca uwagę na udział w tych uroczystościach delegatów F. I. D. A. C'u francuskiego.

Der Tag 14.VIII, powołując się w depeszy z Warszawy na informacje ABC, twierdzi, iż projekt konstytucji, jaki ma przedstawić min. Car w zupełności uwzględnia postulaty „grupy pułkowników" i stanowi przekreślenie systemu parlamentarnego w Polsce.

Lietuvos Žinios 16.VIII zawieszcza art. wst. p. n. „Opoka Piłsudskiego rozpada się", w którym nawiązuje do rozłamu w obozie legjonistów i dochodzi do wniosku, że „dyktatura w Polsce dobiega swego końca". Dowodzi tego wg. dziennika — fakt, że marsz. Piłsudski unika stanowczej walki z demokracją polską a zadawala się jedynie wymyślaniem. „Walka demokracji polskiej przeciwko Piłsudskiemu, pisze dziennik, jeśli spojrzeć na nią głębiej, posiada duże znaczenie o charakterze międzynarodowym. Niema wątpliwości, że likwidacja dyktatury Piłsudskiego i przywrócenie w pełni ustroju parlamentarnego w Polsce będzie miało wpływ i na inne kraje, będące w tem samem położeniu. Nie trzeba bowiem zapominać, że przewrót wojenny dokonany przez Piłsudskiego był przykładem dla reakcjonistów innych krajów".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Krasnaja Zwiezda 12.VIII pisze: Francja stoi obecnie na czele państw, które prowadzą ekonomiczną kampanję przeciwko ZSSR. Inicjatorzy tej kampanji usiłują doprowadzić do zerwania normalnych stosunków gospodarczych francusko - sowieckich. Za Francją idzie Rumunja i Polska, które tworzą projekty walki z sowieckim eksportem rolniczym. Pod tym pozorem polscy imperjaliści chcą osiągnąć hegemonję w Europie wschodniej. Widzimy jednak w naszych stosunkach zagranicznych fakty wręcz przeciwne. Zniesienie zakazu importu drzewa sowieckiego do St. Zjedn. i dyskusja na tym tle w prasie amerykańskiej wykazała istnienie wielkich sprzeczności w kołach kapitalistycznych.

Ożywienie handlu angielsko - sowieckiego, zwiększenie niemieckich kredytów na handel z Sowietami i podpisanie włosko - sowieckiego układu gospodarczego świadczą, iż niektóre koła zrozumiały znaczenie handlu z Sowietami. Pomimo tych sprzeczności antysowiecka kampanja gospodarcza świadczy, że imperjalizm uważa za swe główne zadanie przygotowanie wojny przeciwko ZSSR.

Poslednija Nowosti 16.VIII piszą: Sąd arbitrażowy T-wa Lena Goldfields w Londynie przeciwko rządowi sowieckiemu będzie miał historyczne znaczenie dla tych, którzy chcą nawiązywać stosunki z Z. S. R. R. Do T-wa Lena Goldfields wchodzą Anglicy, Amerykanie i Niemcy. Jest tu zainteresowany więc kapitał międzynarodowy. Akcjonarjusze włożyli w koncesję 3 i pół miljona funtów, które zaczęły przynosić dochód. (W ostatnim roku dochód wyniósł 2 miljony funtów). Zrozumiałem się staje chęć rządu sowieckiego likwidacji koncesji. Przewód sądowy wykazuje skandaliczne lekceważenie zobowiązań władzy wobec koncesji, złośliwe szykany urzędników koncesji i tolerancję wobec szkodników.

Berliner Tgbl. 15.VIII twierdzi, iż chociaż tekst włosko-rosyjskiego traktatu handlowego jest nieznany, to jednak już na podstawie poufnych informacyj, należy dojść do wniosku, iż obie strony nie powinny pokładać w nim wielkich nadziei.

Vorwärts 14.VIII twierdzi, iż zawarcie traktatu handlowego rosyjsko-włoskiego właśnie w chwili, gdy Ameryka przestała przyjmować surowce rosyjskie, dowodzi tego, iż Rosja za wszelką cenę chcę wywozić zagranicę swe surowce.

PRZED SESJĄ RADY LIGI NAR.

Germania 15.VIII. pisząc o memorjale włoskim w sprawie reorganizacji władz Ligi Nar., nadmienia, iż dotychczasowa działalność Ligi dowiodła, iż centralnym organem wykonawczym Ligi winno być ciało zbiorowe, co da rękojmię objektywnego traktowania spraw przez Generalny Sekretarjat Ligi.

Germania 13.VIII w koresp. z Genewy poświęconej wrześniowej sesji twierdzi, iż obecnie środek ciężkości polityki międzynarodowej przesunął się z Genewy do poszczególnych stolic, gdzie są omawiane sprawy istotnie pierwszorzędnego znaczenia, gdy tymczasem kwestje poruszane na terenie Ligi, jak np. sprawa taryf celnych — pozostawiły przykry niesmak. W d. c. pisze koresp., iż zbliżająca się sesja budzi jednakże ogromne zainteresowanie, na porządku dziennym bowiem znajdują się takie kwestje, jak sprawa mniejszości, rozbrojenia, ustosunkowania się do „federacji europejskiej" i interpretacji art. 19 Paktu. Dziennik twierdzi, iż od rozwiązania tych spraw zależy przyszłość Ligi, Niemcy zaś muszą stanąć w rzędzie tych, którzy podeprą i wprowadzą na nowe tory tracącą na znaczeniu instytucję genewską.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 16.VIII w art. wst. wyraża nadzieję na możliwość dojścia do skutku litewsko - łotewskiej umowy handlowej. Do powyższego wniosku dziennik dochodzi na zasadzie przemówień litewskiego min. spr. zagr. Zauniusa i łotewskiego ministra Ulmanisa, wypowiedzianych w dniu otwarcia konferencji w Kownie. Przemówienie bowiem Zauniusa dowodzi, wg. dzienika, że Litwa dąży li tylko do formalnego uregulowania stosunków ekonomicznych z Łotwą, bez względu na to, czy da się je unormować na szerszej czy też węższej podstawie. Co się tyczy podniesienia przez ministra litewskiego jednolitego stanowiska narodu litewskiego w kwestji wileńskiej, to mówiąc o tem min. Zaunius miał na myśli sprawy, tranzytu i komunikacji, które — według ministra — należałoby obejść, gdyż łączą się one bezpośrednio ze sprawą Wilna, co do której Litwini nie uznają żadnym kompromisów. Z przemówienia zaś łotewskiego min.Ulmanisa wynika, że i Łotwa jest zainteresowana jedynie w zawarciu z Litwą t. zw. taryfowej umowy, którаby miała przyczynić się do zwiększenia wymiany towarów pomiędzy obu krajami. „A więc — kończy dziennik — z obydwu przemówień wynika, ze zarówno Litwa jak i Łotwa dążą do tego samego celu i mają szczerą chęć go osiągnąć".

Lietuvos Žinios 10.VIII w art. wst., omawiającym kwestję kłajpedzką, przypomina, że w r. 1923 opinja niemiecka wypowiedziała się za przyłączeniem Kłajpedy do Litwy, byle tylko nie dopuścić do utworzenia wolnego miasta, które — zdaniem Niemców — niewątpliwie popadłoby pod opiekę francusko - polską, przyczyniając się do izolacji Prus Wschodnich. Kraj zaś kłajpedzki, według opinji niemieckiej, oddany nieskonsolidowanej pod względem narodowym Litwie, stanowiłby niejako depozyt—do zwrotu w przyszłości. Jednakże — kontynuuje dziennik — te rachuby niemieckie zawiodły. Konsolidacja narodowa Litwy nastąpiła wcześniej niż przypuszczano. Przekonano się, że Litwa patrzy na kraj kłajpedzki nie jako na depozyt, lecz jako na zrewindykowaną własność narodową. W obliczu tych faktów dziennik przestrzega polityków litewskich, iż wszelkie ustępstwo na rzecz niesłusznych i niedopuszczalnych rozszczeń Niemiec do kraju kłajpedzkiego może być wytłumaczone, jako wynik depozytowego charakteru przynależności tego kraju do Litwy.

Rytas 12.VIII przedrukowuje powyższy artykuł „Liet. Žinios", zwracając uwagę, że chrz. - demokraci w zupełności podzielają stanowisko ludowców litewskich w sprawie kłajpedzkiej.

Socialdemokratas 14.VIII (Kowno) w art. wst. nawołuje socjalistyczne społeczeństwo Litwy do skupienia swych szeregów i wykazania więcej inicjatywy dokoła walki o uzyskanie należnego socjalistom stanowiska w państwie.

Berl. Börsen - Courier 14.VIII zamieszcza b. obszerny artykuł pióra Arenstama, poświęcony Woldemarasowi. Autor opisuje na wstępie przebieg aresztowania b. dyktatora Litwy, następnie przechodzi do opisu jego genewskich podróży, przed któremi zawsze był w Kownie żegnany niemal z monarszemi honorami. Autor twierdzi, iż na terenie Ligi, pominąwszy drobne śmieszności, Woldemaras oddał Litwie tę usługę, iż przekonał wielkie mocarstwa, że i małe państwa mają swoją wolę. W zakończeniu autor porównywa Woldemarasa z Trockim, twierdząc, iż karjera polityczna pierwszego nie jest jeszcze skończona.

Drukarnia „KADRA" Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.